

Maciej Hałatkiewicz

### **Identyczność a pojęcie “zastosowania”**

Chcąc ustalić tożsamość dowolnego obiektu, w pierwszej kolejności kierujemy się w kierunku cech nierozzerwalnie z rozważanym obiektem związanych. Chcemy ustalić zbiór cech koniecznych i wystarczających lub inaczej mówiąc istotę badanej rzeczy.

Perspektywa obserwacyjna stawia nas przed koniecznością ustalenia, które pobudzenia naszych receptorów zmysłowych mają charakter stały, podobny i wzajemnie zależny, pochodzący z tego samego źródła. Które zaś są zmienne i różnią się na tyle, że nabieramy przekonania o istnieniu istotnej różnicy pomiędzy źródłami tych pobudzeń. Zakładamy przy tym, że samo pobudzenie receptora zmysłowego (lub receptorów zmysłowych) nie jest tym samym co wrażenie zmysłowe, tym drugim staje się ono w wyniku interpretacji.

Usiłując stwierdzić czy stojąca przed nami szklanka z herbatą jest tym samym przedmiotem fizycznym co stojąca przed nami pusta szklana jakiś czas później, możemy na przykład wyróżnić te jej cechy, które powtarzały się w toku kolejnych obserwacji. Jedną z takich cech występującą niezależnie od tego czy szklanka jest pełna czy też pusta może być określony kształt czy faktura materiału, z którego została ona zrobiona. Podstawowym problemem tej strategii jest niemożność ustalenia jak daleko idące zmiany są dopuszczalne bez ingerencji w identyczność zmieniającego się przedmiotu. Możemy czasowo oddalić niebezpieczeństwo nieuchwycenia zmiany tożsamości badanego przedmiotu przez zmianę perspektywy z obserwacyjnej na teoretyczną. W tym wypadku nie skłaniamy się w naszych ustaleniach do stwierdzenia zachodzenia relacji identyczności pomiędzy kolejnymi obserwacjami<sup>1</sup>, lecz staramy się wyartykułować nieobserwowalne cechy wiążące badany

---

<sup>1</sup> Mówimy tu o sytuacji, w której dwa podobne pobudzenia naszych receptorów zmysłowych są uznawane za identyczne. Pobudzenie receptora zmysłowego utożsamiamy z pewnym stanem ludzkiego ciała, który jest wywołany określonymi czynnikami zewnętrznymi. Przyjmujemy, że dwa różne, tak samo zinterpretowane

obiekt z klasą innych obiektów nieodróżnialnych od rozważanego właśnie pod względem tych cech. W przypadku naszej szklanki może chodzić o niespotykaną strukturę materiału, z którego została ona wytopiona. W ten sposób to teoria a nie obserwacyjne próby uchwycenia “istoty rzeczy” wyznaczają kryterium dopuszczalnej zmiany jednego lub wielu spośród wszystkich obiektów należących do klasy przedmiotów wyznaczanych poprzez tę teorię. Choć powyższe rozwiązanie pozwala wprawdzie odróżniać przedmioty pod względem posiadania pewnych nieobserwowalnych własności to jednak nie pozwala na odróżnianie pomiędzy sobą przedmiotów należących do klasy wyznaczonej przez wybraną teorię, to znaczy przedmiotów z perspektywy tej teorii identycznych. Ponadto może zdarzyć się tak, że określona strategia teoretyczna nie uwzględnia lokalizacji przestrzennej identyfikowanych obiektów. Szklanka z rozważanego przez nas przykładu, w całości oraz ta sama szklanka rozbita na drobne kawałki może okazać się tym samym obiektem.

Obie strategie poza wymienionymi wyżej brakami, posiadają cechy rodzące konkretne filozoficzne *aporie*. Pierwsza z nich (obserwacyjna) rodzi problemy, których część zostanie rozważona poniżej.

Próbując ustalić identyczność jakiegoś obserwowalnego przedmiotu na podstawie podobieństwa dwóch różnych, oddalonych w czasie lub przestrzeni pobudzeń naszych receptorów zmysłowych: możemy mieć wątpliwości czy odnosimy się do rozważanego przedmiotu na podstawie pobudzeń interpretowanych jako odrębne wrażenia zmysłowe czy też pobudzeń interpretowanych jako określone całości<sup>2</sup>. Przedstawimy teraz argument przemawiający za drugą z wymienionych możliwości.

Rozważmy następującą sytuację- dwóch rozmówców  $R'$  oraz  $R''$  jest zaangażowanych w pewien eksperyment. Rozmówca  $R'$  stawia przed białym obiektem, w tym wypadku ścianą, rozmówcę  $R''$  prosząc go o dokończenie zdania: “Ta ściana jest...”,

---

pobudzenia naszych receptorów zmysłowych pociągają za sobą podobieństwo samych tych pobudzeń. Jeżeli dwa pobudzenia naszych receptorów zmysłowych zostały zinterpretowane jako to samo wrażenie zmysłowe to prawdopodobnie są one skutkiem tego samego zdarzenia.

<sup>2</sup> Istnieje trzecia możliwość, którą rozważymy w dalszej części tekstu.

uczestnik eksperymentu R`` po chwili namysłu kończy zdanie używając terminu “biała”. Powyższy przykład prowadzi do następującego wniosku: R`` uchwycił konkretny biały obiekt (białą ścianę), nie zaś konstrukt z białych wrażeń zmysłowych, gdyby tak było R`` musiałby dysponować sposobem umożliwiającym mu odróżnianie białych wrażeń zmysłowych pochodzących od, kwiatów, wapna, śniegu, ścian itd. niezależnie od przyczyn tych wrażeń, to znaczy niezależnie od wymienionych obiektów. Jedyną różnicą pomiędzy rozpatrywanymi białymi wrażeniami zmysłowymi jest różnica numeryczna co wyklucza istnienie wspomnianej metody.<sup>3</sup>

Inny problem związany z zastosowaniem strategii obserwacyjnej w celu identyfikacji pewnych przedmiotów, to problem istnienia doskonałej kopii (pod względem obserwacyjnym) określonego dostępnego naszym zmysłom przedmiotu. W celu zilustrowania powyższej *aporii* wyobraźmy sobie następującą sytuację. Wybrany przedmiot jest zastępowany przez swoją kopię w czasie krótszym niż ten potrzebny ludzkim narządom zmysłowym do zarejestrowania określonej zmiany. Przy dostępnych nam środkach nie jesteśmy w stanie w żaden sposób stwierdzić różnicy pomiędzy zastępującymi się na przemian przedmiotami. W tym celu konieczne jest wprowadzenie, komplementarnej do obserwacyjnej metody identyfikacji. Taką metodą może być użycie narzędzi wspomagających nasze zdolności percepcyjne. Najlepszym kandydatem do bycia takim narzędziem jest jakaś hipoteza teoretyczna, postulująca istnienie nieobserwowalnych cech przysługujących jednemu przedmiotowi lecz nieprzysługujących drugiemu przedmiotowi. W tym miejscu należy się zastanowić czy dla obserwatora obcującego z rozważanym przedmiotem, istnieją

---

<sup>3</sup> Inny zbliżony do rozważonego, argument przemawiający za „Gestalt”, ma następującą postać: Dwa różne pobudzenia naszych receptorów odległe od siebie w czasie lecz nie w przestrzeni są interpretowane jako identyczne. Na przykład bodźce powodowane przez moją prawą dłoń teraz i przed pięcioma minutami. Natomiast dwa różne pobudzenia naszych receptorów, które są od siebie odległe w przestrzeni lecz nie w czasie są interpretowane jako podobne. Na przykład górny prawy róg oraz lewy dolny róg kartki, którą mam teraz przed sobą. Możemy wyjaśnić ten fakt powołując się na istnienie określonych całości, które odpowiadają za tę sytuację. W tym wypadku chodzi o białą kartkę względem, której interpretujemy pobudzenia naszych receptorów zmysłowych jako podobne.

jakiegokolwiek racjonalne motywy do poszukiwania jakiejś uzupełniającej obserwacyjną, metody identyfikacji. Po krótkiej refleksji odpowiadamy na powyższe pytanie przecząco. Jeżeli jakiś obiekt w dwóch różnych chwilach wydaje się być taki sam, to nie kwestionujemy jego identyczności, zakładając, że każda zmiana fizyczna prowadzi do określonych obserwowalnych skutków. Określając rangę wspomnianych skutków oceniamy czy doszło do zmiany w zakresie własności istotnych czy też cech przygodnych. Wykorzystanie strategii teoretycznej jako uzupełniającej w stosunku do obserwacyjnej, w celu identyfikacji pewnego obiektu prowadzi ponadto do pewnych głębszych filozoficznych problemów. Każda hipoteza teoretyczna może być użyteczna tylko wtedy gdy istnieje eksperyment, który tę hipotezę potwierdzi lub obali. Wyobraźmy sobie, że w rozważanym wcześniej wypadku jest nim badanie częstotliwości fal elektromagnetycznych w zakresie niewidzialnym dla ludzkiego oka. Tak więc jeden z rozważanych przedmiotów emituje fale nazywane podczerwonymi drugi zaś emituje promieniowanie ultrafioletowe. Użycie odpowiedniego detektora pozwala nam stwierdzić różnicę pomiędzy tymi dwoma przedmiotami. Nie pozwala natomiast na wykazanie, który z badanych przedmiotów jest kopią, która zaś oryginałem, a wskazanie rozumowania pozwalającego ustalić tę różnicę byłoby filozoficznym rozwiązaniem tego problemu.

### **Co różni obie strategie identyfikacyjne (teoretyczną i obserwacyjną)**

Strategia obserwacyjna służy głównie referencji, fałszywe wnioski oparte o referencyjne użycie deskrypcji określonej nie wykluczają jej zastosowań jako potencjalnego sposobu identyfikowania pewnych obiektów.

Strategia teoretyczna jest zaangażowana w formułowanie wyjaśnień oraz przewidywań. Fałszywe wnioski wyciągnięte z jakiejś teorii stanowiącej metodę identyfikacyjną zmuszają nas do postawienia nowej hipotezy teoretycznej. Strategia teoretyczna pozwala na postulowanie istnienia dowolnych własności również relacyjnych, o ile ich istnienie jest niezbędne do prawdziwości twierdzeń teorii stanowiącej tą metodę

identyfikacyjną.

### **Kiedy fakty przekraczają teorie**

Problematyka związana z próbami ustalenia kryteriów identyczności dla pewnych przedmiotów obserwowalnych otwiera problem zbędności uzupełniających metod teoretycznych przy ustalaniu identyczności tych obiektów. U źródeł tego problemu leży stare metafizyczne zagadnienie istoty rzeczy. Starając się zdefiniować pewną klasę obiektów obserwowalnych, które nie posiadają cech wyróżniających tę klasę jako rodzaj naturalny, stajemy przed zagadnieniem nieostrości. Każda próba definicji dajmy na to “krzesła” jako nazwy gatunku, prowadzi do konstrukcji bądź to za wąskiej bądź też zbyt szerokiej. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak cech wyróżniających obiekt należący do ekstensji terminu “krzesło” takich, że cechy te posiada każdy przedmiot, o którym poprawnie możemy orzec tę nazwę i żaden przedmiot, o którym nie możemy poprawnie jej orzec. Innymi słowy zbiór krzesel nie może zostać wyróżniony ze względu na istotę rzeczy. Z powyższego wynika, że nie każdy przedmiot, który przy wykorzystaniu obserwacyjnych metod identyfikacji, może zostać zidentyfikowany jako krzesło, podlega klasyfikacji jako ten typ przedmiotów przy użyciu teoretycznej strategii identyfikacyjnej. Rozwijając tę myśl twierdzimy, że w wypadku pewnej klasy obiektów nie możemy sformułować ich kryteriów tożsamości przy pomocy teorii wyrażonej przez atrybutywną deskrypcję określoną. Powyższe twierdzenie wymaga głębszego wyjaśnienia. W tym celu postaramy się wykazać, że przedmioty należące do różnych klas wymagają odrębnych strategii identyfikacyjnych. Po pierwsze obiekty należące do klas, dla których istnieje pewien wzorzec zwykle skodyfikowany w postaci jakiejś teorii, pozwalają się identyfikować jako te właśnie obiekty dzięki tej teorii. Przedmiot podpadający pod termin masowy “lód” może zostać zidentyfikowany dzięki atrybutywnej deskrypcji określonej o następującej postaci “Woda, której temperatura wynosi mniej niż 0C”. Ta obserwacja skłania nas do przyjęcia przekonania, że istnienie takiego wzorca w przypadku

rozważanego przedmiotu jest istotne ze względu na określone zastosowania poznawcze. Na przykład wszystko to co posiada cechy wymienione przy użyciu powyższej deskrypcji - To znaczy jest wodą o niskiej temperaturze, posiada też cechy przysługujące odniesieniu przedmiotowemu nazwy "lód" zidentyfikowanemu przy użyciu obserwacyjnej strategii identyfikacyjnej. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że operacja polegająca na związaniu z pewną atrybutywną deskrypcją określoną jakiegoś stereotypu<sup>4</sup> ma charakter procedury poznawczej mogącej służyć zarówno wyjaśnianiu jak i przewidywaniu pewnych przyszłych zdarzeń. Tak więc kodyfikowanie przy pomocy określonej teorii cech wyróżniających pewien przedmiot z pośród innych przedmiotów wydaje się niezbędne tylko w kontekście wyróżniania tychże cech ze względu na zastosowania poznawcze, innymi słowy, zbiór takich cech służy identyfikowaniu wielu przedmiotów jako należących do tego samego gatunku. Reasumując, twierdzimy, że przedmioty identyfikowalne wyłącznie przy pomocy wzorców wyrażanych pod postacią atrybutywnych deskrypcji określonych należą do następujących kategorii.

1. Istnienie tych przedmiotów jest niezbędne do formułowania teoretycznych wyjaśnień pewnych zdarzeń.

2. Przedmioty te są objaśniane przy pomocy hipotez teoretycznych/teorii.

Ponadto pewne przedmioty obserwowalne są, albo identyfikowalne tylko i wyłącznie przy pomocy pewnych obserwacyjnych metod identyfikacyjnych, na przykład przez referencyjne użycia deskrypcji określonych lub stereotyp, bądź też pewne przedmioty podlegają identyfikacji przy wykorzystaniu obydwu omawianych strategii.

### **Obserwacyjne metody identyfikowania przedmiotów fizycznych**

W poprzednim paragrafie wymieniliśmy dwie potencjalne metody identyfikowania obiektów, zakładające obserwację: Są to, referencyjne użycia deskrypcji określonych a także

---

<sup>4</sup> Pojęcie „stereotypu” zaczerpnęliśmy z książki: S. Kripke, *Nazywanie a konieczność*, Warszawa 2001.

utrwalony w pewnej wspólnotcie językowej stereotyp. Obie metody wydają się niezwykle nieprecyzyjne, o ile zależy nam na określonej niezmienniej zawartości informacyjnej tak dokonanych identyfikacji. Nie możemy używając ich unikać arbitralnych zmian w ekstensji określonych terminów. Inaczej mówiąc, metody te prowadzą do nieostrych lub wręcz niepoprawnych z punktu widzenia jakiejś teorii podziałów. Istnieje jednak obszerna klasa obiektów, z których jeden wymieniliśmy we wcześniejszej partii tekstu (krzesło), niepodlegających identyfikacji przez użycie teorii. Obiekty te identyfikowane są często przez nie dające się zalgorytmizować podobieństwo, które to znajduje swój wyraz w poprawnych referencjach opartych o pewne nieatrybutywne deskrypcje określone lub stereotypy.

Znana skądinąd charakterystyka głosząca, że "Złoto jest żółtym metalem", wyznacza klasę, do której należą inne poza złotem obiekty oraz nie należy do niej część obiektów, która *de facto* jest złotem. Przypuszczamy, że przyczyną tego rodzaju problemów, jest traktowanie określonych obserwacyjnych charakterystyk jakiś obiektów tak jakby posiadały one zastosowania czysto teoretyczne, to znaczy służyły głównie do wyznaczania klas obiektów identycznych ze względu na cechy w tej charakterystyce wyróżnione. Ponadto jeżeli w toku przyszyłych doświadczeń okaże się, że fałszywie zaliczyliśmy do tej klasy pewien przedmiot lub równie fałszywie pewnego przedmiotu do niej nie zaliczyliśmy, musimy charakterystykę na podstawie, której dokonaliśmy tych operacji odrzucić. W rzeczywistości charakterystyki o postaci obserwacyjnej posiadają raczej zastosowania identycznościowe w sensie referencyjnym. To znaczy na ich podstawie konstruujemy klasy obiektów jednakowych nie pod względem posiadania pewnych własności lecz pod względem poprawnych z uwagi na te własności referencji: Jeżeli dzięki określonemu obserwacyjnemu wzorcowi identyfikacyjnemu osiągamy sukces referencyjny i tylko ze względu na to zastosowanie używamy tego wzorca, to w gruncie rzeczy ta metoda identyfikacji nie jest zagrożona przez jakąkolwiek teoretyczną strategię identyfikacyjną. Jeżeli część członków pewnej wspólnoty językowej dysponuje wzorcami identyfikacyjnymi niezgodnymi z teoretycznymi sposobami ustalania tożsamości pewnych obiektów, lecz umożliwiając im one swobodną komunikację z dysponentami tych teoretycznych sposobów, to nie są oni zmuszeni do odrzucenia tych

nieteoretycznych wzorców dotąd dokąd nieutrudniają one komunikacji w obrębie tej wspólnoty.

Reasumując, pojęcie “identyczności” powinno się analizować ze względu na kryteria wyznaczające zachodzenie tej relacji w określonych okolicznościach, a także ze względu na przewidywane zastosowania praktyczne tak rozumianych kryteriów identyczności.

### **Bibliografia.**

Kripke S. *Nazywania a konieczność*, Warszawa 2001.